

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 5/2024 • 1-15 MARCA 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Marzena Czarnecka, ministra przemysłu:
- Umowa społeczna ws. górnictwa węgla kamiennego jest aktualna.

S. 6-7



w Numerze

Energetyczna iskra w rozwoju
aktywizacji zawodowej



JSW Szkolenie i Górnictwo zrealizowało projekt GAZ.

STRONA 4

Zmiany w zarządzie

Jastrzębska Spółka Węglowa. 23 lutego rada nadzorcza JSW odwołała ze składu zarządu spółki Tomasza Cudnego, prezesa zarządu, oraz Sebastiana Bartosa, zastępcę prezesa zarządu ds. handlu.

STRONA 4

Ta inwestycja się opłaca
nam wszystkim



Kopalnia Turów i środowisko.

STRONA 5

Miejskie ogrody na dachach
Zielone oazy.

STRONA 8

Audi powoli żegna się
z modelem TT



Informacje motoryzacyjne

STRONA 9

SOLIDARNOŚĆ. Związkowcy listy piszą

Obawiają się i grożą

Komisja Europejska przedstawiła propozycję zaostrzenia unijnej polityki klimatycznej. Do roku 2040 redukcja emisji gazów cieplarnianych miałaby wynieść 90 proc. (w odniesieniu do poziomu z 1990 roku). Na razie to tylko propozycja do dyskusji, ale doświadczenie uczy, że KE wkłada wiele wysiłku, aby coraz ambitniejsze cele klimatyczne stawały się obowiązującą normą. Zdaniem śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” zaproponowany cel będzie niszczycielski dla polskiej gospodarki. Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, w którym wzywa go do przedstawienia jednoznacznej deklaracji w sprawie najnowszej propozycji KE. W tym roku z powodu obciążeń wynikających z polityki klimatycznej UE w Polsce zostaną zamknięte trzy duże fabryki motoryzacyjne: Stellantis (dawniej Fiat) w Bielsku-Białej, Volvo we Wrocławiu i Scanii w Słupsku. Związkowcy obawiają się, że to dopiero początek fali likwidacji i zwolnień w sektorze motoryzacyjnym. W skali kraju najwięcej zakładów tej branży znajduje się w województwie śląskim – zwraca uwagę zarząd regionalnej „Solidarności”. Jak wyliczyli analitycy London Stock Exchange Group, firmy będącej operatorem Giełdy Papierów Wartościowych w Londynie, wyznaczenie celu redukcyjnego na poziomie 90 proc. do 2040 roku spowoduje wzrost cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla do poziomu powyżej 400 euro za tonę. Zdaniem strony społecznej skutkiem tak wysokich opłat będzie całkowity upadek wielu gałęzi przemysłu.

Państwowe koncerny energetyczne nie odbierają zakontraktowanego węgla. Nie ma też nowych kontraktów na wydobywany węgiel. Przykopalniane zwąły i place składowe przy firmach energetycznych są pełne paliwa. Czy kopalniom węgla energetycznego grożą postoje? Bogusław Hutek, szef górniczej „Solidarności”, wystosował pismo do ministry przemysłu Marzeny Czarneckiej. Ostrzega w nim, że „jakikolwiek próby ewentualnego zatrzymania wydobycia w kopalniach, spowodowane brakiem miejsca do składowania wydobytego węgla, spowodują gwałtowny wzrost napięć wśród górników, co może doprowadzić do wybuchu społecznego niezadowolenia”.

WIĘCEJ NA S. 3





FELIETON

FELIETON

FELIETON

Kłopotliwy nadmiar

Spółki węglowe obniżają cenę węgla dla odbiorców indywidualnych. Ministerstwo Aktywów Państwowych najpewniej w marcu przedstawi rozwiązania problemu węgla, który zalega na składach jednostek samorządu terytorialnego.

Samorządy mają na składach prawie 30 tys. ton węgla, którego nie mogą ani spalić, ani sprzedać. Paliwo zalegające na składach traci na jakości, degraduje się i nie ma szans, aby sprzedać je po 1,5 tys. złotych za tonę. Na przełomie lat 2022 i 2023 samorządy były zmuszone do zakupu węgla i do jego sprzedaży mieszkańcom po takiej cenie. Problem polega na tym, że nie w każdym przypadku był to węgiel dobrej jakości. Poza tym poprzednia i tegoroczna zima nie były zbyt mroźne. Popyt zmalał, kłopoty zostały.

Sprzedanie węgla poniżej 1500 złotych oznaczałoby naruszenie dyscypliny finansów publicznych, pozostawienie na składach – przejawem niegospodarności. Kłopoty z opróżnianiem samorządowych składów mogą być jednym z sygnałów zapowiadających zmniejszenie znaczenia węgla dla gospodarstw domowych i dla sektora komunalno-bytowego. Samorządy coraz śmielej przyłączają się do inicjatyw mających na celu przyspieszone odejście od wytwarzania energii z węgla. Na przykład samorząd Wielkopolski oficjalnie dołączył do Powering Past Coal Alliance (PPCA). To zrzeszenie ponad 180 krajów, samorządów lokalnych i firm pracujących nad przyspieszeniem odejścia od wytwarzania energii z węgla.

Przystąpienie do PPCA ma dać regionowi wymierne korzyści, na przykład przyciąganie nowych inwestorów zainteresowanych technologiami niskoemisyjnymi, w tym wodorowymi. Nadmiar węgla z importu i inicjatywy szybkiej rezygnacji z tego paliwa mogą być jednym z elementów przyspieszających transformację energetyczną i proces zamykania kopalń w Polsce.

NOR

Cudów ogłaszanie

Wymyślono kiedyś bajkę o tanich źródłach energii. Jak łatwo ją pozyskać, jakie da oszczędności dla każdego z nas oraz korzyści dla Ziemi.

Marzenia te spełnić miało OZE. Jednak korzystanie z nich okazało się znacznie droższe i bardziej skomplikowane, niż obiecywano. Dlatego uruchomiono system kija i marchewki: kar w postaci opłat za spalanie węgla, ropy, gazu i finansowych zachęt oraz dopłat do źródeł odnawialnych. Kij stopniowo rośnie, a marchewka maleje.

Jednak i to nie wystarcza. By opanować niestabilną ilość energii pozyskiwanej z wiatru i słońca, trzeba ją magazynować. Do tego niezbędne są pierwiastki, których na Ziemi nie ma dość, by zaspokoić wszystkie potencjalne potrzeby świata.

Praca tysięcy małych instalacji wymaga kosztownej przebudowy systemu odbierania i przesyłania prądu. Aby nie składować milionów zużytych skrzydeł wiatraków, trzeba zamieniać konstrukcje z żywicy na drewniane. Po wycięciu tysięcy hektarów najlepszych do ich wytwarzania drzew balsa odkryto, że wprawdzie rosną one szybko, ale ich wycinanie postępuje jeszcze szybciej.

Zatem zaczęto zmieniać narrację propagandową. OZE tak, ale dodatkowo wodór, może też amoniak jako surowce energetyczne. Do tego tłumaczy się, że dopiero wykorzystanie wszystkich nośników razem (poza węglowodorami i atomem, z których trzeba zrezygnować) rozwiąże problemy. Naturalnie, jeśli nie wystąpią nieprzewidziane trudności.

Żyjący na przełomie XIX i XX wieku genialny Serb Nikola Tesla pracował nad ideą powszechnego bezprzewodowego dostarczania elektryczności pobieranej z otoczenia. Nie zdołał tego dopracować. Niepowodzenia doświadczeń, brak środków finansowych. Ale też, jak ładnie określono, przebiła go koncepcja edisonowska – nie dostarczać, tylko sprzedawać, by na tym jak najwięcej zarobić. Z czym mamy do czynienia do dziś.

ZBIGNIEW KORWIN

Przeciwnicy rosną w siłę

W założeniach Zielony Ład, który zaczął być wprowadzany w tej kadencji Parlamentu Europejskiego, ma doprowadzić UE do neutralności klimatycznej, czyli zera bilansu emitowanych gazów cieplarnianych. Unia ma 6–7 proc. udziału w światowych emisjach i ten udział systematycznie spada.

To pocieszająca statystyka. Mniej pocieszające są informacje ekonomiczne. Na przykład bilans handlowy z Chinami, który z deficytu 120 mld euro w 2012 w 2022 roku przekroczył 400 mld. Chiny zużywają coraz więcej węgla, w dodatku są liderem w dostarczaniu Europie produktów wykorzystywanych w energetyce odnawialnej. Ostatnio wielkim rozczarowaniem w Polsce są pompy ciepła importowane z Chin. Miały być oszczędne, ale okazuje się, że rachunki za energię elektryczną zasilającą pompy stały się rachunkami grozy.

W Polsce od pewnego czasu mamy do czynienia z prawdziwym boomem na montaż pomp ciepła. W 2022 roku nasz kraj był na ósmym miejscu wśród państw UE pod względem sprzedaży pomp ciepła w przeliczeniu na tysiąc gospodarstw domowych. Skąd wzięły się rachunki grozy? Powodów jest kilka. Część chińskich pomp nie spełniała warunków oszczędności i wydajności. Do tego trzeba dodać nieuczciwość sprzedawców i instalatorów. Ponieważ warunki dofinansowania instalacji pomp były atrakcyjne, sprzedawcom i instalatorom zależało na narzucaniu jak najwyższej marży. Ostatecznie stracili użytkownicy. Zarobili chińscy wytwórcy oraz krajowi pośrednicy i wykonawcy.

To jeden z przykładów, jak można zrujnować idealistyczne założenia ochrony klimatu. Wdrażanie na siłę i na wyścigi rozwiązań bezrefleksyjnie reklamowanych przez grupy interesów ostatecznie zraża do pięknej idei. Jeżeli weźmie się także pod uwagę kłopoty gospodarcze państw i całej Unii Europejskiej, trudno się dziwić, że przeciwnicy zielonej transformacji rosną w siłę.

BART

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

NOWA RADA NADZORCZA PGG ODWOŁAŁA 16 LUTEGO WICEPREZESA DS. PRACOWNICZYCH JERZEGO JANCZEWSKIEGO ORAZ WICEPREZESA DS. SPRZEDAŻY ADAMA GORSZANOWA. Rada zdecydowała też o konkursach na oba stanowiska, a także na stanowisko prezesa spółki. Dzień wcześniej nadzwyczajne walne zgromadzenie PGG odwołało dotychczasowych członków rady nadzorczej; w ich miejsce szef MAP powołał: Celinę Marię Olszak (rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach), Tomasza Pietrzykowskiego (prorektor Uniwersytetu Śląskiego) oraz Tomasza Łukasika (radca prawny).

SZESNAŚCIE NABORÓW WNIOŚKÓW O UNIJNE DOFINANSOWANIA Z PROGRAMU FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA ŚLĄSKIEGO ZAPOWIEDZIAŁ NA LUTY BR. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. Dotyczą one między innymi energetyki, transportu, kultury i turystyki. Jeden z większych, o budżecie ponad 130 mln złotych, zakłada „Poprawę mobilności mieszkańców regionu i spójności transportowej podregionów górniczych”. Dotowane będą zakup taboru zeroemisyjnego, tworzenie infrastruktury dla takiego taboru, rozwój infrastruktury rowerowej czy infrastruktury transportu publicznego.

PRZYGOTOWANA PRZEZ INSTYTUT DZIEDZICTWA SOLIDARNOŚCI W GDAŃSKU WYSTAWA „SOLIDARNOŚĆ DO WOJSKA” jest

prezentowana w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności przy dawnej kopalni Wujek. Wystawę tworzy 10 wielkoformatowych, podświetlanych plansz, które w komiksowej formie opowiadają o powoływaniu przez władze PRL do wojska działaczy „Solidarności” i umieszczeniu ich w wojskowych obozach. Celem była izolacja działaczy i złamanie ducha walki o „Solidarność”.

ŚLĄSKO-DĄBROWSKA „SOLIDARNOŚĆ” WEZWAŁA PREMIERA DONALDA TUSKA DO DEKLARACJI, CZY ZAWETUJE PROPOZYCJĘ 90-PROC. CELU REDUKCYJNEGO DO 2040 ROKU. Według związkowców taki cel oznacza wyrok dla polskiego przemysłu, energetyki i górnictwa. Wiceministra klimatu i środowiska Urszula Zielińska w pierwszym komentarzu do propozycji KE stwierdziła, że Polska widzi małą przestrzeń na kolejne zobowiązania redukcji emisji CO₂, koncentrując się na obecnym celu redukcyjnym, czyli 55 proc. do 2030 roku, oraz dojdzie do neutralności klimatycznej w 2050 roku.

ŚLĄSKO-DĄBROWSKA „SOLIDARNOŚĆ” ZAAPELOWAŁA TEŻ DO SZEFA RZĄDU O PILNE POWOŁANIE WŁADZ FUNDUSZU TRANSFORMACJI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO, którego utworzenie zostało zapisane w górniczej umowie społecznej z 2021 roku. Związkowcy wskazują, że choć ustawa tworząca fundusz weszła w życie ponad rok temu – przy poparciu także posłów

partii tworzących obecną koalicję – w praktyce nie rozpoczął on działalności.

PGG CHCE UPOWSZECHNIĆ W TYM ROKU W SWOICH KOPALNIACH ELEKTRONICZNY NOTES SZTYGARA – APLIKACJĘ ZASTĘPUJĄCĄ SZEREG DOKUMENTÓW PAPIEROWYCH. Dotąd wdrożono ją w kopalni Piast-Ziemowit. Opracowana przez ekspertów z Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa aplikacja zastępuje książkę raportową, alfabetykę (książkę ewidencji obecności i absencji pracowników) oraz sztychownicę (książkę ewidencji stanowisk). Automatyzuje procesy organizacyjne, przyspiesza obieg dokumentów, usprawnia delegowanie obowiązków oraz monitorowanie realizacji i efektów pracy.

PRZY PROWADZENIU STUDIÓW PODYPLOMOWYCH Z TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ POLITECHNIKA ŚLĄSKA I ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY będą współpracowały z firmą Energo-Complex z Piekar Śląskich. Program ma obejmować takie zagadnienia jak: energetyka odnawialna, efektywność energetyczna, magazynowanie energii, inteligentne sieci, elektromobilność, polityka energetyczna, ekonomia i finansowanie transformacji energetycznej, jej aspekty prawne i społeczne, zarządzanie projektami oraz zmiana w transformacji energetycznej.

Węgiel niepotrzebny? Grozi wybuch społecznego niezadowolenia

Przepętnione przykopalniane zwały

Państwowe koncerny energetyczne nie odbierają zakontraktowanego węgla. Nie ma też nowych kontraktów na wydobywany węgiel. Przykopalniane zwały i place składowe przy firmach energetycznych są pełne paliwa. Czy kopalniom węgla energetycznego grożą postoje? Bogusław Hutek, szef górnictwa „Solidarności”, wystosował pismo do ministra przemysłu Marzeny Czarneckiej. Ostrzega w nim, że „jakiegokolwiek próby ewentualnego zatrzymania wydobycia w kopalniach, spowodowane brakiem miejsca do składowania wydobytego węgla, spowodują gwałtowny wzrost napięć wśród górników, co może doprowadzić do wybuchu społecznego niezadowolenia”.



Polskie górnictwo i energetyka wciąż nie mogą się otrząsnąć z szoku wywołanego nadmiarem węgla sprowadzonego z krajów zamorskich po ogłoszeniu embargo na węgiel z Rosji. Aby zapobiec

ewentualnym brakom, do Polski sprowadzono, według danych górnictwa „Solidarności”, około 20 mln ton węgla. Rząd byłego premiera Mateusza Morawieckiego obawiał się, że prognozowane braki węgla po ogłoszeniu embargo na import z Rosji źle wpłyną na notowania Zjednoczonej Prawicy i mogą spowodować tąpnięcie poparcia dla rządzącej koalicji. Rzeczywiście na przełomie lat 2022 i 2023 wybuchła panika na rynku węgla opałowego dla gospodarstw domowych i sektora komunalnego. Węgiel z krajów zamorskich sprowadzono w wielu przypadkach z pominięciem kontroli jakości importowanego paliwa, co sprawiło, że znacząca jego część trafiła na zwałowiska. Teraz trzeba znaleźć sposób na pozbycie się zapasów. Nie ma skuteczniejszej metody niż spalanie węgla w elektrowniach i elektrociepłowniach, ponieważ zalegające paliwo nie nadaje się do zużycia w gospodarstwach domowych i komunalnych elektrociepłowniach. Poza tym kolejna stosunkowo łagodna zima spowodowała spadek zapotrzebowania na węgiel. Generalnie – polska gospodarka ma nadmiar węgla.

Bogusław Hutek, szef górnictwa „Solidarności”, w piśmie do ministra przemysłu Marzeny Czarneckiej informuje, że kopalnie i przedsiębiorstwa z branży energetycznej są zasypane węglem. Wyraża zaniepokojenie faktem, że taka sytuacja panuje w lutym, kiedy

zapotrzebowanie na węgiel jest zwykle największe. – Zwracam się do pani minister o podjęcie natychmiastowych działań, które umożliwią sprzedaż węgla zalegającego na kopalnianych zwałowiskach do polskich elektrowni, elektrociepłowni i do ciepłownictwa – napisał Bogusław Hutek.

– Brak odbioru zakontraktowanego węgla przez państwowe koncerny energetyczne oraz brak nowych kontraktów na wydobyty surowiec doprowadził naszą branżę do sytuacji skrajnie trudnej. Dotyczy to zarówno podmiotów objętych systemem wsparcia i podpisaną 28 maja 2021 roku umową społeczną, jak i pozostałych przedsiębiorstw górniczych. W tej chwili wszystkie spółki węglowe mierzą się z problemem zalegającego surowca. Zwracamy uwagę, że winą za ten stan rzeczy niejednokrotnie próbuje się obarczać górników, choć rzeczywista odpowiedzialność spoczywa na osobach nadzorujących sektor z ramienia państwa i to bez względu na przynależność partyjną czy reprezentowany obóz polityczny – podkreślił szef górnictwa „Solidarności” w piśmie do ministra Marzeny Czarneckiej.

– Jeszcze nie tak dawno, kiedy rządy sprawowała koalicja partii tworzących Zjednoczoną Prawicę, ówczesna opozycja alarmowała, że na rynku brakuje węgla. Wtedy gabinet premiera Mateusza Morawieckiego sprowadził do Polski

20 mln ton węgla z pominięciem kontroli jakości importowanego surowca, co sprawiło, że znacząca jego część trafiła na zwałowiska. Dziś zarówno kopalnie, jak i przedsiębiorstwa z branży energetycznej są wręcz zasypane węglem. Niepokoi fakt, iż sytuacja ta ma miejsce w lutym, kiedy zapotrzebowanie na węgiel jest zwykle największe. Zwracam się do pani minister o podjęcie natychmiastowych działań, które umożliwią sprzedaż węgla zalegającego na kopalnianych zwałowiskach do polskich elektrowni, elektrociepłowni i do ciepłownictwa – wzywa Bogusław Hutek.

– Nadmieniamy, że jakiegokolwiek próby ewentualnego zatrzymania wydobycia w kopalniach, spowodowane brakiem miejsca do składowania wydobytego węgla, spowodują gwałtowny wzrost napięć wśród górników, co może doprowadzić do wybuchu społecznego niezadowolenia. Zmusi nas to do podjęcia zdecydowanych i radykalnych działań” – podkreśla szef górnictwa „Solidarności”.

– Ponadto domagamy się zorganizowania zadeklarowanych przez panią minister spotkań w poszczególnych spółkach węglowych ze stroną społeczną w obecności zarządów spółek, w trakcie których moglibyśmy również omówić sposoby wyjścia z tej trudnej sytuacji – apeluje Bogusław Hutek.

HK

REGION SOLIDARNOŚCI PISZE DO PREMIERA

Czeka nas katastrofa

Komisja Europejska przedstawiła propozycję zaostżenia unijnej polityki klimatycznej. Do roku 2040 redukcja emisji gazów cieplarnianych miałaby wynieść 90 proc. (w odniesieniu do poziomu z 1990 roku). Na razie to tylko propozycja do dyskusji, ale doświadczenie uczy, że KE wkłada wiele wysiłku, aby coraz ambitniejsze cele klimatyczne stawały się obowiązującą normą. Zdaniem śląsko-dąbrowskiej Solidarności zaproponowany cel będzie niszczycielski dla polskiej gospodarki.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, w którym wzywa go do przedstawienia jednoznacznej deklaracji w sprawie najnowszej propozycji KE.

ROSNĄ KOSZTY

Związkowcy zwracają uwagę, że państwa Unii Europejskiej zmagają się z gigantycznym kryzysem energetycznym, który nie ominął krajów z najwyższym udziałem odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym. Produkcja stali w krajach unijnych spadła do najniższego poziomu od kilkadziesiąt lat. W tym roku z powodu obciążeń wynikających z polityki klimatycznej UE w Polsce zostaną zamknięte trzy duże fabryki motoryzacyjne:

Stellantis (dawniej Fiat) w Bielsku-Białej, Volvo we Wrocławiu i Scaniu w Słupsku. Związkowcy obawiają się, że to dopiero początek fali likwidacji i zwolnień w sektorze motoryzacyjnym. W skali kraju najwięcej zakładów tej branży znajduje się w województwie śląskim – zwraca uwagę zarząd regionalnej „Solidarności”. Wskazuje także, że rosnące koszty polityki klimatycznej dotyczą kolejne sektory gospodarki i grupy społeczne, czego najlepszym dowodem są ostatnie protesty rolników.

EUROPEJSKI PRZEMYSŁ PADNIE

– Okazuje się jednak, że w porównaniu z nowym, ogłoszonym przez Komisję Europejską celem klimatycznym na 2040 rok dotychczasowe negatywne skutki polityki klimatycznej UE są jedynie wstępem do katastrofy czekającej nas w przyszłości. Jak wyliczyli analitycy London Stock Exchange Group, firmy będącej operatorem Giełdy Papierów Wartościowych w Londynie, wyznaczenie celu redukcyjnego na poziomie 90 proc. do 2040 roku spowoduje wzrost cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla do poziomu powyżej 400 euro za tonę. Nie mówimy tu już więc o problemach pojedynczych zakładów czy wzroście kosztów produkcji – podkreślono.

Zdaniem strony społecznej skutkiem tak wysokich opłat będzie całkowity upadek wielu gałęzi europejskiego przemysłu.

– Jeśli emisja dwutlenku węgla będzie kosztować 400 euro za tonę, w Unii Europejskiej nie przetrwa żadna elektrownia konwencjonalna, żadna huta, cementownia czy inny zakład przemysłowy z branż, w których procesy produkcyjne wymagają dużych ilości energii lub wiążą się z emisją gazów cieplarnianych. W takich warunkach nie pomoże rozwój instalacji wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla czy innych technologii pozwalających ograniczyć emisyjność przemysłu. Przy tak gigantycznych kosztach nikt przy zdrowych zmysłach po prostu nie będzie prowadził działalności przemysłowej w Europie. Z kolei dla gospodarstw domowych luksusem stanie się już nie tylko posiadanie własnego samochodu czy lot samolotem na wakacje, ale również możliwość ogrzania mieszkania w zimie czy pokrycia rachunku za prąd – twierdzą autorzy listu.

UMOWA ZOSTANIE NA PAPIERZE

Autorzy pisma do premiera zauważają też, że kluczowa dla sektora wydobywczego umowa społeczna regulująca zasady transformacji górnictwa może

pozostać na papierze, jeśli restrykcyjne przepisy dotyczące emisji gazów cieplarnianych rzeczywiście zaczną obowiązywać. – 5 lutego minister Marzena Czarnecka oraz szef resortu aktywów państwowych Borys Budka rozpoczęli w Brukseli rozmowy z przedstawicielami Komisji Europejskiej o notyfikacji górnictwa umowy społecznej podpisanej w maju 2021 roku. Nawet jeżeli ten proces uda się doprowadzić do pomyślnego zakończenia, może się okazać, że cała umowa społeczna stanie się świstkiem papieru pozbawionym jakiegokolwiek znaczenia. Jeśli polski rząd nie zawetuje celu klimatycznego na poziomie 90 proc. do 2040 roku, wypełnienie zapisów umowy społecznej stanie się niemożliwe – piszą związkowcy.

NA KONIEC OSTRZEŻENIE

– Brak weta polskiego rządu w sprawie propozycji Komisji Europejskiej, dotyczącej celu redukcyjnego na 2040 rok zmusi nas do sięgnięcia po wszelkie dostępne formy protestu w obronie zakładów przemysłowych i miejsc pracy w naszym regionie. Ostatnie akcje protestacyjne rolników i innych grup społecznych pozwalają sądzić, że nie będziemy w tych działaniach osamotnieni – ostrzegają autorzy pisma skierowanego do premiera. HK

JSW Szkolenie i Górnictwo zrealizowało projekt GAZ

Energetyczna iskra w rozwoju aktywizacji zawodowej

JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. od stycznia 2021 do września 2023 roku realizowało projekt „Górnicza Aktywizacja Zawodowa – GAZ”, dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014–2020 Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt GAZ bez przesady można określić jako energetyczną iskrę w rozwoju aktywizacji zawodowej.

Działania projektowe wdrażane były przez konsorcjum zawiązane przez lidera JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. oraz partnera – Akademię Górniczo-Hutniczą im. Stanisława Staszica w Krakowie.

CEL – AKTYWIZACJA ZAWODOWA

Już na etapie tworzenia wniosku aplikacyjnego konsorcjanci określili, że głównym celem projektu będzie aktywizacja zawodowa mieszkańców województwa śląskiego.

Dwuetaповy proces aktywizacyjny obejmował nieodpłatne wsparcie doradczo-psychologiczne oraz edukacyjne. Natomiast udział w projekcie umożliwił uczestniczkom i uczestnikom uzyskanie dodatkowych kwalifikacji i kompetencji poprzez dobór odpowiednich form wsparcia z uwzględnieniem ich indywidualnych potrzeb oraz tych, które są niezbędne na dynamicznie rozwijającym się, nowoczesnym rynku pracy. Realizacja projektu „Górnicza Aktywizacja Zawodowa – GAZ” umożliwiła 125 uczestniczkom i uczestnikom udział w różnorodnych formach wsparcia: szkoleniach z zakresu kompetencji miękkich, kwalifikacyjnych kursach zawodowych, zewnętrznych egzaminach potwierdzających nabyte kwalifikacje, studiach podyplomowych oraz doradztwie zawodowym i psychologicznym, prowadzonych przez doświadczony i wyspecjalizowany personel.

KONSULTACJE Z DORADCĄ

W zakresie wsparcia doradczo-psychologicznego uczestniczki i uczestnicy projektu brali udział w spotkaniach-konsultacjach z doradcą zawodowym, poświęconych tworzeniu i realizacji



Udział w projekcie umożliwił uczestniczkom i uczestnikom uzyskanie dodatkowych kwalifikacji i kompetencji poprzez dobór odpowiednich form wsparcia z uwzględnieniem ich indywidualnych potrzeb oraz tych, które są niezbędne na dynamicznie rozwijającym się rynku pracy

indywidualnej ścieżki kariery opartej na indywidualnym planie działania. Ponadto doradca zawodowy stale monitorował każdy etap wdrażania IPD i w razie potrzeby ścieżka kariery była zmieniana zgodnie z ustaleniami

podjętymi na kolejnych spotkaniach doradczych. Natomiast konsultacje psychologiczne najczęściej dotyczyły problematyki radzenia sobie ze stresem, skutecznego przezwyciężania niepowodzeń i kryzysów życiowych oraz

motywacji w zaplanowanych i podjętych działaniach. Żaden temat zaproponowany przez uczestniczkę czy uczestnika nie pozostał bez odpowiedzi i był na bieżąco konsultowany.

UATRAKCYJNIONE WSPARCIE

Warto podkreślić, że drugi etap realizacji projektu, czyli wsparcie edukacyjne, został uatrakcyjnioony dodatkowymi elementami w formie stypendium wypłacanego zarówno uczestnikom szkoleń zawodowych z zakresu kompetencji miękkich, jak i studentom studiów podyplomowych. Kolejną formą wsparcia finansowego w ramach projektowych działań edukacyjnych był zwrot kosztów dojazdu na zajęcia.

Kompleksowa oferta usług świadczonych w ramach projektu oraz indywidualne podejście do wszystkich uczestników przyczyniły się do wzrostu poziomu posiadanych umiejętności społecznych oraz zwiększenia motywacji do podjęcia lub intensyfikacji działań związanych z systematycznym rozwojem osobistym, w tym zawodowym. Beneficjenci projektu z dumą podkreślali, że termin „inwestycja w siebie” nabrał dla nich odmiennego, praktycznego znaczenia.

Efektywna i aktywna współpraca lidera i partnera pozwoliła osiągnąć pełne spektrum wartości zaplanowanych we wniosku projektowym z uwzględnieniem wskaźników kluczowych, które determinują prawidłową realizację każdego projektu, a także świadczą o sprawnej i skutecznej pracy zespołu projektowego.

Mając na uwadze pozytywne opinie uczestniczek i uczestników na temat udzielonego w ramach projektu wsparcia oraz wyrażane zainteresowanie podnoszeniem poziomu kompetencji i kwalifikacji zawodowych, zapraszamy do udziału w kolejnych projektach realizowanych przez Dział Realizacji Projektów JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o., o których będziemy informować na bieżąco na stronie www.jswsig.pl

Wszystkim uczestniczkom i uczestnikom projektu „Górnicza Aktywizacja Zawodowa – GAZ” serdecznie dziękujemy za aktywny udział, zrozumienie złożoności jego wielowymiarowego celu oraz współpracę na każdym etapie realizacji.

ALDONA URBANEK

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Zmiany w zarządzie

23 lutego rada nadzorcza JSW odwołała ze składu zarządu spółki Tomasza Cudnego, prezesa zarządu, oraz Sebastiana Bartosa, zastępcę prezesa zarządu ds. handlu.

Ponadto rada nadzorcza delegowała ze swojego składu Pawła Rostkowskiego do czasowego wykonywania

obowiązków prezesa zarządu XI kadencji, do dnia powołania nowego prezesa zarządu, powierzając mu jednocześnie pełnienie obowiązków zastępcy prezesa zarządu ds. rozwoju.

Robert Ostrowski, zastępcą prezesa zarządu ds. ekonomicznych, dodatkowo pełnić będzie obowiązki zastępcy

prezesa zarządu ds. handlu. Edward Paździoro, zastępcą prezesa zarządu ds. technicznych i operacyjnych, oraz Artur Wojtków, zastępcą prezesa zarządu ds. pracy i polityki społecznej, pozostają na swoich stanowiskach.

Ukonstytuowała się także rada nadzorcza JSW XI kadencji, w skład której

wchodzi: Katarzyna Bilińska, przewodnicząca rady, Michał Rospędek, zastępcą przewodniczącej rady nadzorczej, Robert Kudelski, sekretarz rady, oraz członkowie Artur Kisielewski, Arkadiusz Mężyk, Paweł Nieradzki, Paweł Rostkowski, Krzysztof Szlaga, Krzysztof Wrona i Arkadiusz Wypych. MAT. PRAS. JSW

Kopalnia Turów i środowisko

Ta inwestycja się opłaca nam wszystkim

Dwa lata i wydane ponad 56 mln złotych. Kopalnia Turów wypełnia nałożone na nią zobowiązania związane z ochroną środowiska i ograniczaniem wpływu na sąsiedztwo. To czasochłonne i kosztowne, ale wynika z polsko-czeskiej umowy i decyzji środowiskowej. Inwestycja się opłaca. Węgiel z Turowa pozwala na produkcję 7 proc. krajowej energii.

W lutym minęły dwa lata od podpisania międzyrządowej umowy pomiędzy Polską i Czechami, która zakończyła gorący spór wokół działalności Kopalni Węgla Brunatnego Turów. Bo to właśnie Turów stał się głównym punktem międzynarodowej dyskusji między Polską, Czechami i Niemcami, gdy Polska została pozwana przed Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Głównym powodem złożenia pozwu było obniżenie poziomu wód gruntowych w regionach przygranicznych, choć w tle była też decyzja rządu o przedłużeniu działalności Turowa do 2044 roku, kiedy mają się tam wyczerpać złoża węgla brunatnego.

REALIZOWANA UMOWA

– Realizacja międzyrządowej umowy daje gwarancję, że Kopalnia Turów będzie mogła dalej wydobywać paliwo niezbędne do produkcji około 7 proc. krajowej energii, z poszanowaniem środowiska. Naszymi działaniami zabezpieczamy między innymi kwestie wód głębszych, poziomu emitowanego natężenia dźwięku czy ilości emitowanych zanieczyszczeń pyłowych, wywiązując się wzorowo ze wszystkich zobowiązań wobec Republiki Czeskiej – podkreśla Sławomir Wochna, dyrektor Kopalni Węgla Brunatnego Turów.

Nie jest to jednak koniec kłopotów kopalni. We wrześniu 2022 roku Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał decyzję środowiskową, która nakłada na kopalnię Turów szereg ograniczeń i obowiązków. Trwają sądowe przepychanki, bo decyzję GDOŚ zaskarżyły organizacje ekologiczne, a wyrok sądu poznamy w marcu.

Jak informuje PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, do której



Kopalnia Turów na bieżąco wypełnia zapisy decyzji środowiskowej. Realizuje inwestycje i działania proekologiczne, których celem jest ograniczenie niekorzystnego wpływu kopalni na sąsiadujące z nią tereny

należy zakład, kopalnia realizuje inwestycje i działania proekologiczne, których celem jest ograniczenie niekorzystnego wpływu kopalni na sąsiadujące z nią tereny.

BARIERA POD ZIEMIĄ

W ciągu tych dwóch lat zakład wydał 56,6 mln złotych. Jedną z inwestycji zrealizowanych z tych pieniędzy jest podziemny ekran przeciwfiltracyjny wybudowany w celu ograniczenia potencjalnego wpływu turowskiej odkrywkę na czeskie zasoby wodne. Podziemna bariera ma długość 1100 metrów, jej głębokość wynosi od 65 do 117 metrów.

Jak twierdzą przedstawiciele kopalni, testy skuteczności bariery potwierdziły jej skuteczność – w ciągu trwających przez rok badań w otworach kontrolnych zlokalizowanych na południe od kopalni, czyli od strony polsko-czeskiej granicy, odnotowano wzrosty poziomu zwierciadeł wód podziemnych nawet o 4,64 metra. Kopalnia prowadzi bieżące pomiary piezometryczne i przekazuje wyniki czeskim partnerom.

Zobowiązanie do budowy ekranu było jednym z elementów polsko-czeskiej umowy. Dodatkowo zakład buduje ekrany akustyczne i przeciwpyłowe, instaluje nowoczesne systemy monitoringu środowiskowego, krążniki na taśmach wymieniane są na cichobieżne, a także na bieżąco prowadzone są nowe nasadzenia drzew.

W PERSPEKTYWIE 20 LAT

Jednak przedstawiciele zakładu podkreślają, że kopalnia Turów nie jest jedynym obiektem, który może mieć wpływ na poziom wód podziemnych w czeskich terenach przygranicznych. Poziom w ujęciu wody w czeskiej wsi Uhelna zależy między innymi od opadów atmosferycznych, których poziom zredukowała susza, ale także od utrzymania pompowania wody w odpowiednim stosunku do zasobności. Nie bez znaczenia jest drenaż zasobów przez sąsiadującą czeską żwirownię Grabstejn. – Dane z tego obiektu, tak ważne do aktualizacji modelu hydrogeologicznego tego rejonu, mimo licznych próśb nie zostały w pełni przekazane stronie

polskiej – podkreśla Sandra Apanasonek, rzecznik prasowy PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna.

Kolejną inwestycją wynikającą z polsko-czeskiej umowy jest budowa na terenach położonych pomiędzy kopalnią a Czechami naziemnego wału z roślinnością, który ma zasłonić widok na cały kompleks energetyczny. Do dziś wykonano trzy czwarte prac ziemnych przy kilometrowym wale, który docelowo będzie miał 5 metrów wysokości i 40 metrów szerokości w podstawie.

Zgodnie z umową kopalnia Turów zainstalowała dwie stacje automatycznego pomiaru zanieczyszczenia powietrza oraz specjalistyczny system zamgławiania na zasobniku węglowym. Podstawowym działaniem ograniczającym emisję pyłu jest jednak rekultywacja terenów pogórnich. Na terenie zwałowiska zasadzono ogromną liczbę 22 mln drzew. Tym samym – jak podkreśla PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA – zakład rzetelnie i terminowo wykonuje zapisy polsko-czeskiej umowy, co zapewni kopalni możliwość działania przez kolejne 20 lat. **TOMASZ LINDNER**

JSW DOCENIONA ZA DZIAŁANIA NA RZECZ OCHRONY WÓD I KLIMATU

Awans w prestiżowym ratingu

W nowym raporcie za 2022 rok renomowanego światowego ratingu CDP (Carbon Disclosure Project) Jastrzębska Spółka Węglowa uzyskała wysoką ocenę B w zakresie zmian klimatu. To ogromne osiągnięcie, biorąc pod uwagę, że rok temu spółka została oceniona na niższym poziomie C.

Skala ocen CDP obejmuje zakres od A – najwyższa – do D – najniższa. Awans z C na B podkreśla wyjątkowe

zaangażowanie spółki w dążeniu do redukcji wpływu na środowisko, co zostało zauważone przez instytucje zajmujące się raportowaniem kwestii środowiskowych. W zakresie zmian klimatu JSW była oceniana po raz drugi, natomiast pierwszy raz znalazła się w ratingu dotyczącym ochrony wód, również uzyskując wysoką ocenę B-. Taki wynik udało się zdobyć tylko nielicznym firmom z Polski.

Wysokie oceny świadczą o tym, że JSW nie tylko ujawnia informacje związane z klimatem i ochroną wód, w szczególności elementy śladu wodnego, śladu węglowego, zarządza gospodarką wodną i zmianami klimatu w organizacji, ale podejmuje też wymierne działania, które są efektem wdrożonej w lutym 2022 roku strategii środowiskowej. Pokazywanie tego typu danych zapewnia pełną transparentność działań w zakresie

gospodarki wodnej oraz zmian klimatu, które podlegają przeglądowi i ocenie, zapobiegając w ten sposób posądzeniu o tzw. greenwashing.

Warto dodać, że raportowanie danych środowiskowych odbywa się za pomocą ankiety. Firmy mogą ujawniać dane w trzech kategoriach: wpływ na klimat, ochrona zasobów wodnych oraz lasów. Każdego roku lista jest uaktualniana. **MAT. PRAS. JSW**

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU. – Umowa społeczna ws. górnictwa węgla kamiennego jest aktualna, nie będzie negocjowana – poinformowała 16 lutego ministra przemysłu Marzena Czarnecka.

Zmieniany będzie tylko wniosek notyfikacyjny – wynika z jej relacji ze spotkania w Brukseli z komisarzami Unii Europejskiej z 5 lutego. 16 lutego ministra Czarnecka spotkała się z dziennikarzami – po raz pierwszy w nowej siedzibie resortu.

Mieści się ona w dotychczasowym głównym gmachu Polskiej Grupy Górniczej. Węglowa spółka w części przeniosła się do bocznych budynków, a w części do nieruchomości przy kopalniach. Dziennikarze pytali Czarnecką między innymi o proces tworzenia ministerstwa czy o postulaty płacowe w spółkach.

HANNA KRZYŻOWSKA

Spotkanie dotyczyło jednak przede wszystkim zatwierdzenia wniosku notyfikacyjnego dotyczącego umowy społecznej z 2021 roku. Już w grudniu ub.r. szefowa nowego Ministerstwa Przemysłu mówiła, że zatwierdzenie wniosku jest najpilniejszym zadaniem resortu. 5 lutego spotkała się w tej sprawie z wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej ds. cyfryzacji i konkurencji Margrethe Vestager oraz wiceprzewodniczącym KE ds. stosunków międzyinstytucjonalnych i prognozowania Marošem Šefčovičem. Czarneckiej towarzyszył minister aktywów państwowych Borys Budka.

– Ustaliliśmy, że umowa społeczna ze związkami zawodowymi jest nadal aktualna, tylko złożony wniosek ws. notyfikacji pomocy publicznej jest źle, niewłaściwie sporządzony i wymaga korekty – poinformowała 16 lutego ministra. Zaznaczyła, że korekta będzie wypracowywana od 1 marca, kiedy jej resort powstanie, i ma nadzieję, że procedura notyfikacyjna zakończy się do 30 czerwca br. – jeszcze w tej kadencji Parlamentu Europejskiego.

Czarnecka, odpowiadając na pytania, wyjaśniała, że wniosek notyfikacyjny został sporządzony w sposób, który jest niemożliwy do procedowania zgodnie z procedurami Komisji Europejskiej. Pytana, czy negocjacje może podlegać między innymi perspektywa funkcjonowania poszczególnych kopalń, zapewniła, że „umowa społeczna pozostaje aktualna – ona nie będzie podlegała negocjacji”.

Wobec wątpliwości, czy podczas rozmów w Brukseli Komisja Europejska nie zgłaszała uwag, że bez oficjalnej zgody KE rząd już wydaje pieniądze na wsparcie spółek węglowych, szefowa MP zaznaczyła, że poprzedni rząd wydawał te pieniądze od dwóch lat. – Komisja to doskonale wie. Dlatego ustaliliśmy, że zmieniamy wniosek notyfikacyjny – uściśliła Marzena Czarnecka.

BIEŻĄCE PROBLEMY SEKTORA

Odnosząc się do pytań o osiągnięte niższe niż zakładane w umowie społecznej wskaźniki dotyczące między innymi wydobycia węgla i jego wykorzystania, ministra przemysłu zasygnalizowała konieczność „korekty w zakresie funkcjonowania kopalń w związku z energetyką konwencjonalną, węglową”. Zapowiedziała ustalenie nowej strategii w zakresie funkcjonowania sektora, wydobycia i konwencjonalnego wytwarzania energii do 30 czerwca.

Pytana o wpływ rozporządzenia metanowego, które pojawiło się

po zawarciu umowy społecznej, na ścieżkę wygaszania kopalń, Marzena Czarnecka powiedziała, że rozporządzenie „prawdopodobnie może tu wpłynąć”. – To jest nieprzebadane i niesprawdzone – zastrzegła.

W odpowiedzi na pytanie, czy umowa społeczna nie demotywuje zarządów spółek węglowych objętych pomocą publiczną poprzez subwencjonowanie – w zasadzie niezależnie od osiągniętych przez nie wyników – Czarnecka wskazała, że obecnie zmieniane są zarządy spółek. – Mamy inne narzędzia o charakterze przepisów Kodeksu spółek handlowych, które pozwalają na zmniejszenie tej dziury – zasugerowała.

Jednocześnie, odnosząc się do oceny związków, że problemy górnictwa związane są z tym, że energetyka nie odbiera węgla (przy czym spółki elektroenergetyczne utrzymują, że odbierają tyle, ile jest w umowach), ministra odwołała się do konieczności połączenia tych dwóch sił. – Musimy doprowadzić do stanu, żebyśmy mieli spójny obraz. Na początku zarządy spółek, a potem zmiany o charakterze instytucjonalnym – odpowiedziała.

Odnosząc się z kolei do bieżącej realizacji pomocy budżetowej dla spółek węglowych objętych pomocą publiczną, ministra stwierdziła, że prezydent podpisał tegoroczną ustawę o budżecie, w której są tam zabezpieczone środki na funkcjonowanie spółek. Przypomniała, że kwota wynikająca z ustawy o budżecie, czyli 7 mld złotych, jest kwotą maksymalną i zadeklarowała starania, aby ją zmniejszyć.

JAKIE BĘDZIE MINISTERSTWO PRZEMYSŁU?

Resort, który powstanie od 1 marca 2024 roku, będzie się zajmował górnictwem i hutnictwem, ale również atomem, ropą naftową i gazem, czyli „surowcami energetycznymi”. 20 lutego Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie ws. utworzenia ministerstwa poprzez wyłączenie z MAP komórek organizacyjnych obsługujących sprawy działu administracji rządowej: gospodarka złożami kopalni oraz pracowników obsługujących sprawy tego działu.

Zapowiadając to rozporządzenie, ministra 16 lutego przypomniała też, że opublikowane z końcem stycznia założenia zmiany ustawy o działach administracji rządowej przewidują utworzenie nowego działu „gospodarka surowcami energetycznymi” na bazie dotychczasowych działów „gospodarka złożami kopalni” i „energia”.

Czarnecka zrelacjonowała, że 15 lutego podczas konferencji uzgodnionej w Kancelarii Premiera ustalono

Umowa społeczna jest w d... jest w d...



Marzena Czarnecka, ministra przemysłu: – Wniosek notyfikacyjny został sporządzony w sposób, który jest niemożliwy do procedowania. Umowa społeczna pozostaje aktualna, nie będzie podlegała negocjacji

między resortami, że Ministerstwo Przemysłu będzie się zajmowało nie tylko górnictwem i hutnictwem, ale również atomem, ropą naftową i gazem. – Czyli będzie to ministerstwo, które będzie się zajmowało surowcami energetycznymi – uściśliła.

Odpowiadając, czy struktura MP już powstaje, ministra wskazała, że nowelizację ustawy o działach administracji czeka ścieżka parlamentarna, kończąca się podpisem prezydenta, wobec tego ustalanie szczegółów departamentów „na razie jest trudne”. Dotąd ministerstwo ma Departament Górnictwa i Hutnictwa.

Pytana, czy departamenty zajmujące się ropą, gazem oraz energetyką jądrową, które są obecnie w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, trafią do siedziby Ministerstwa Przemysłu do Katowic, ministra zapewniła, że „większość

pracowników (tych departamentów), co może być szokujące, chce się przenieść do Katowic, a przynajmniej część”. Pozostałym będą proponowane nowe warunki umów.

Czarnecka zaznaczyła przy tym, że MP nigdy nie miało zajmować się wyłącznie „biznesem schodzącym”. – Wręcz przeciwnie, ma obejmować spektrum wszystkich surowców energetycznych – powtórzyła.

Zaprzeczyła, aby zmiany kadrowe w państwowych spółkach działających w dziedzinach podlegających jej resortowi miały też miejsce w Ministerstwie Przemysłu. Wyjaśniła, że na razie ta kwestia pozostanie w MAP. Przypomniała też, że projekt ustawy o działach administracji zakłada przejście do MAP kolejnych spółek: z grupy PFR, Agencji Rozwoju i ElectroMobility Poland.

Spółeczna całości aktualna



X / MARZENA CZARNECKA

samodzielna spółka giełdowa, która musi podejmować decyzje, również decyzje płacowe – stwierdziła Czarnecka. – Natomiast w przypadku PGG: skoro utrzymujemy, że umowa społeczna jest aktualna, to z tej umowy społecznej wynikają szczegółowe informacje dotyczące sposobu podwyżek dla sektora górniczego – odpowiedziała.

Pytana, czy jej zdaniem argumenty strony społecznej dotyczące kwestii finansowych są uzasadnione, ministra powtórzyła, że w JSW decyzje musi podjąć zarząd, bo to zarząd

ma informacje co do stanu finansów, możliwości i potrzeby dokonywania podwyżek.

– W przypadku PGG i spółek PKW oraz Węglokoks: musimy sobie zdać sprawę z tego, że umowa społeczna obowiązuje w całości. Skoro obowiązuje w całości, to nie możemy dyskutować o częściach tej umowy, czy ta część obowiązuje, a ta nie obowiązuje – mamy ją w całości – podkreśliła ministra przemysłu.

Odnosząc się do opinii związków, że rząd jest stroną postulatów płacowych

jako sygnatariusz umowy społecznej, zaznaczyła, że „związkowcy domagali się ustaleń w zakresie umowy społecznej”. Podkreśliła też, że toczą się rozmowy pomiędzy zarządem PGG a związkami. Stwierdziła, że to zarząd jest „głównym podmiotem, który się komunikuje ze stroną społeczną”. – Natomiast jeżeli dojdziemy do negocjacji dokumentów, których stroną jest również strona rządowa, to w tej części będziemy rozmawiać – zadeklarowała Marzena Czarnecka.

PRODUKCJA WĘGLA W POLSCE SPADŁA W 2023 ROKU PONIŻEJ 50 MLN TON

Wydobycie w dół, zatrudnienie w górę

Wydobycie węgla kamiennego w naszym kraju po raz pierwszy spadło w ub.r. poniżej 50 mln ton – wyniosło niespełna 48,4 mln ton. To wynik o 4,4 mln ton niższy niż w 2022 roku i o 6,7 mln ton niż dwa lata wcześniej.

Dane pokazujące utrzymującą się tendencję spadkową w wydobywaniu polskiego węgla opublikował w połowie lutego katowicki oddział Agencji Rozwoju Przemysłu, monitorujący rynek węgla i sytuację w krajowym górnictwie. Wynika z nich, że słabnie także sprzedaż polskiego węgla. W ub.r. sięgnęła niemal 46,1 mln ton, wobec 52,4 mln ton rok wcześniej i 58,4 mln ton w 2021 roku. Grudzień był słabszy niż listopad, a listopad słabszy niż październik

W grudniu 2023 roku miesięczne wydobywanie węgla kamiennego z polskich kopalń było niższe niż w rekordowym w ub.r. październiku, a także listopadzie. W październiku produkcja przekroczyła 4,8 mln ton, a w listopadzie wyniosła 4,6 mln ton.

Podobnie kształtowały się wskaźniki sprzedaży. W październiku miesięczna sprzedaż zbliżyła się do 4,7 mln ton, w listopadzie spadła do 4,2 mln ton.

Dekadę temu wydobywanie oraz sprzedaż były o blisko połowę wyższe. Wydobywanie polskiego węgla w grudniu 2013 roku zbliżyło się do 6,4 mln ton, a sprzedaż przekroczyła 6,6 mln ton. W całym 2023 roku znów urosły zwały.

W ub.r. od marca do sierpnia kopalnie co miesiąc wydobywały więcej węgla, niż sprzedawały. We wrześniu wielkość produkcji i sprzedaży została zrównoważona. W październiku wydobywanie znów było większe od poziomu sprzedaży – o ponad 100 tys. ton; w listopadzie różnica ta jeszcze wzrosła,



ARCHIWUM PGG

Wydobycie węgla kamiennego w naszym kraju po raz pierwszy spadło w ub.r. poniżej 50 mln ton – wyniosło niespełna 48,4 mln ton

BĘDĄ PODWYŻKI? DECYDOWAĆ MAJĄ ZARZĄDY

Pytana o postulaty płacowe w spółkach, ministra przemysłu podkreśliła, że zasady podwyżek w spółkach węglowych podlegających pomocy publicznej wynikają z umowy społecznej.

Dotyczy ona trzech spółek węglowych objętych systemem publicznego wsparcia: Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego i Węglokoksu Kraj. Zgodnie z zawartym w 2022 roku aneksem do umowy przeciętne wynagrodzenie w tych spółkach ma rosnąć o 1 proc. powyżej wskaźnika średniorocznej inflacji (który za 2023 rok wyniósł 11,4 proc.).

– W przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej, w nawiązaniu do sporu zbiorowego, który tam się toczy, decyzja należy do zarządu spółki. To jest

natomiast w grudniu – przy znacznym spadku wydobywania – wyższa była sprzedaż.

W końcu grudnia 2023 roku na przykopalnianych zwałach leżało 4,2 mln ton niesprzedanego surowca, wobec 4,3 mln ton miesiąc wcześniej i 3,9 mln ton na koniec października. W końcu grudnia 2022 roku było to blisko 2,2 mln ton.

MIESIĘCZNE MINIMA WYDOBYCIA I SPRZEDAŻY, ALE WZROST ZATRUDNIENIA

Najniższe w ub.r. miesięczne wydobywanie węgla odnotowano w kwietniu i lipcu (ponad 3,5 mln ton), a najniższą sprzedaż w czerwcu (niewiele ponad 3 mln ton, wobec prawie 4,2 mln ton rok wcześniej). W szóstym miesiącu 2023 roku padł też historyczny rekord najniższej miesięcznej sprzedaży węgla z polskich kopalń.

Wzrosło za to zatrudnienie. O ile na koniec grudnia 2022 roku w sektorze pracowało 75,5 tys. osób, o tyle pod koniec ub.r. było to 76,1 tys. osób.

MH



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Zielone oazy

Miejskie ogrody na dachach

CZY MIEJSKIE OGRODY MOGĄ ROZWIĄZAĆ NIEKTÓRE Z PALĄCYCH PROBLEMÓW WSPÓŁCZESNYCH MIAST?

W stale powiększających się betonowych, miejskich dżunglach, gdzie najszybciej rosną wysokie budynki, a przestrzeń jest na wagę złota, istnieje możliwość przekształcenia jałowych dachów w tętniące życiem oazy zieleni: miejskie ogrody. Te zielone wyspy nie tylko tworzą zielone przestrzenie w zabetonowanych miastach, ale także mogą odgrywać istotną rolę w łagodzeniu niektórych z palących wyzwań środowiskowych stojących przed współczesnymi miastami. Warto więc zwrócić uwagę na to, że zielona infrastruktura miejska to nie tylko naturalne zasoby, ale także sztucznie stworzone przestrzenie, które odpowiednio zaprojektowane i utrzymane, mogą przynieść wiele korzyści.

MIEJSKIE WYSPY CIEPŁA. Jedną z najważniejszych zalet ogrodów na dachach w miastach jest ich zdolność do zwalczania efektu miejskiej wyspy ciepła. Beton i asfalt pochłaniają i zatrzymują ciepło, w związku z czym obszary miejskie stają się znacznie cieplejsze niż otaczające je obszary wiejskie. Zjawisko to może mieć szkodliwy wpływ na zdrowie ludzi, zwiększając zużycie energii na chłodzenie i jednocześnie pogarszając zanieczyszczenie powietrza. Jednak ogrody na dachach działają jak naturalne izolatory, zmniejszając ilość ciepła pochłanianego przez budynki, a tym samym pomagając w chłodzeniu otaczającego powietrza. Zapewniając warstwę roślinności, ogrody mogą tworzyć mikroklimat, który pomaga przeciwdziałać efektowi wyspy ciepła, czyniąc miasta bardziej przyjaznymi do życia i komfortowymi dla ich mieszkańców.

ZDROWSZE POWIETRZE. Instalacja ogrodów na dachach stanowi praktyczne rozwiązanie pozwalające obniżyć poziom dwutlenku węgla w środowisku miejskim. Rośliny odgrywają kluczową rolę w sekwestracji CO₂, pochłaniając go do atmosfery podczas fotosyntezy. Wprowadzając zielone przestrzenie na niewykorzystywane w inny sposób dachy, miasta mogą zwiększyć zdolność



Jedną z najważniejszych zalet ogrodów na dachach w miastach jest ich zdolność do zwalczania efektu miejskiej wyspy ciepła

pochłaniania dwutlenku węgla i przyczynić się do łagodzenia zmian klimatycznych. Dodatkowo ogrody na dachach pomagają poprawić jakość powietrza poprzez filtrowanie zanieczyszczeń i uwalnianie tlenu, tworząc w ten sposób zdrowsze środowisko dla mieszkańców miast.

ZAPYLACZE W MIASTACH. Miejskie ogrody na dachach mogą służyć także jako siedliska dla owadów zapylających, takich jak pszczoły i motyle. W obliczu globalnego spadku populacji owadów zapylających, stanowiącego zagrożenie dla różnorodności biologicznej i bezpieczeństwa żywnościowego, zapewnienie bezpiecznego schronienia dla tych niezbędnych zwierząt w miejskich krajobrazach ma ogromne znaczenie. Sadząc różnorodne rodzime kwiaty i rośliny

w ogrodach na dachach i montując domki dla owadów, miasta mogą wspierać populację zapylaczy i promować równowagę ekologiczną w swoich granicach. W ten sposób nie tylko poprawiają lokalne ekosystemy, ale także przyczyniają się do zrównoważonego rozwoju systemów rolniczych.

KORZYŚCI SPOŁECZNE I EKONOMICZNE. Oprócz korzyści dla środowiska ogrody na dachach oferują także wachlarz korzyści społecznych i ekonomicznych dla społeczności miejskich. Tego typu zielone przestrzenie zapewniają możliwości relaksu, rekreacji i zaangażowania społeczności, wspierając poczucie więzi z naturą w gęsto zaludnionych obszarach. Ogrody na dachach mogą się także przyczynić do rewitalizacji dzielnic miejskich, zwiększając wartość

nieruchomości i przyciągając zarówno firmy, jak i mieszkańców.

Promocja ogrodów na dachach stanowi korzystne rozwiązanie dla miast zmagających się z wyzwaniami szybkiej urbanizacji i zmian klimatycznych. Wykorzystując potencjał niewykorzystanych przestrzeni do tworzenia zielonych przystani, miasta mogą zwalczać efekt miejskiej wyspy ciepła, zmniejszać poziom dwutlenku węgla, wspierać populację zapylaczy i poprawiać ogólną jakość życia swoich mieszkańców. Dzięki wspólnym działaniom i inwestycjom w zrównoważone projektowanie urbanistyczne możemy utworzyć drogę dla bardziej ekologicznych i zdrowszych miast dla przyszłych pokoleń.

HANNA KRZYŻOWSKA

Ze świata:

NOWY MODEL SZTUCZNEJ INTELIGENCJI ZNAJDUJE MANATY. Nowy model AI opracowany przez inżynierów z Florida Atlantic University wykorzystuje głębokie uczenie się do liczenia manatów na obrazach zarejestrowanych przez kamery.

Model może być wykorzystywany do identyfikacji miejsc ich gromadzenia się, co z kolei może być pomocne w planowaniu działań ochronnych i projektowaniu zasad dla żeglarzy i nurków. Mechanizm nie jest jednak jeszcze w stanie odróżnić osobników dorosłych od cieląt ani samców od samic, a oba te szczegóły są niezbędne do celów ochrony i badań.

W KOLUMBII TRWA WYŚCIG O OCALENIE RZADKICH GATUNKÓW DRZEW. Naukowcy z kolumbijskiego Instytutu Humboldta

współpracują z mieszkańcami dorzecza rzeki Claro w departamencie Antioquia w celu ochrony ośmiu gatunków drzew poważnie zagrożonych wyginięciem. Gatunki te są endemiczne dla Kolumbii, pięć z nich występuje tylko w środkowej części dorzecza Claro, podczas gdy inne odnotowano w sąsiednich departamentach Santander i Caldas. Spośród ośmiu badanych gatunków drzew *Matisia serpico* stata przedstawia najbardziej niepokojącą sytuację: na tym obszarze znaleziono tylko jeden jego okaz. Naukowcy i mieszkańcy założyli trzy szkółki drzew, aby wyhodować te gatunki z nasion i sadzonek, a ostatecznie sadzić sadzonki w naturalnym środowisku.

PONOWNE ZALESIANIE NOWEJ STOLICY INDONEZJI. Planiści twierdzą, że do tej pory osiągnięto mniej niż 1/10 celu ponownego zalesiania nowej stolicy Indonezji, Nusantara. Główne przeszkody zidentyfikowane przez ekspertów obejmują preferowanie nierodzimych gatunków drzew, słabe praktyki sadzenia i monitorowania oraz ogólne niewłaściwe stosowanie zasad ponownego zalesiania. Urzędnicy przyznali, że postępy nie są zgodne z pierwotnymi założeniami, ale trwają prace nad planem generalnym, który ma lepiej ukierunkować te wysiłki. Indonezja przygotowuje się do inauguracji „zielonego miasta” jeszcze w tym roku.

CZARNE NOSOROŻCE PRZENIESIONE DO KENIJSKIEGO REZERWATU W RAMACH ODBUDOWY GATUNKU.

Dwadzieścia jeden krytycznie zagrożonych wyginięciem nosorożców czarnych zadomowiło się w Loisaba Conservancy znajdującym się w północnej Kenii. Translokacja zwierząt była spowodowana faktem, że w 16 kenijskich rezerwach dla nosorożców czarnych zaczyna brakować miejsca, co stanowi niezwykle zwrot w stosunku do szalejącego kłusownictwa w latach 70. i 80. ubiegłego wieku, które zmniejszyło ich populację z 20 tys. do mniej niż 300. Zwierzęta zostały ostrożnie przeniesione w ciągu trzech tygodni i wypuszczone do ogrodzonego terenu obejmującego prawie połowę rezerwatu. Gatunek ten jest obecny w Loisaba po raz pierwszy od 1976 roku.



Pierwsza odsłona Audi TT została zaprezentowana podczas Frankfurt Motor Show w 1998 roku



Trzecia generacja Audi TT jest ostatnią odsłoną, która zakończy ponad 25-letnią historię

Audi powoli żegna się z modelem TT

Obecnej generacji tego modelu stuknęło 10 lat, a Audi zapowiedziało, że kolejnej już nie będzie.

Pierwsza odsłona Audi TT została zaprezentowana podczas Frankfurt Motor Show w 1998 roku i jeszcze jesienią tego roku trafiła do sprzedaży. Model doczekał się trzech generacji. Jest to jedno z tych aut, które kupuje się wyłącznie sercem.

Audi TT: początki. Pierwsza generacja Audi TT była produkowana do 2006 roku. Początkowo model był oferowany z jednym silnikiem o pojemności 1,8 litra w dwóch wariantach. Słabsza, z napędem na przednią oś, dysponowała mocą od 150 do 180 KM. Mocniejsza wersja była dostępna z napędem quattro i mocą na poziomie 225 KM. Różnica w mocy wynikała z zastosowania większej turbosprężarki, zmodyfikowanego układu wydechowego oraz dodatkowego intercoolera. Rok później do gamy dołączyła wersja roadster, która była dostępna w takich samych wariantach silnikowych.

Samochód był modernizowany w latach 2000, 2003 i 2005. Poprawiano zawieszenie, ulepszano silniki. Pojawiła się między innymi wersja limitowana TT Coupe quattro Sport. Oprócz zwiększonej mocy do 240 KM model odchudzono o 75 kg – między innymi z przodu zastosowano lekkie kubełkowe fotele Recaro oraz usunięto tylną kanapę.

Druga generacja: lepiej, więcej, szybciej. Druga generacja Audi TT pojawiła się w 2006 roku. Oprócz dostosowania designu do nowej linii modelowej Audi TT stało się nieco większe. Mimo to było lżejsze i bardziej sztywne od poprzednika – nadwozie w 69 proc. było wykonane z aluminium. Dzięki temu auto stało się

wygodniejsze w środku i jednocześnie bardziej sportowe w prowadzeniu.

Model zadebiutował z silnikami 1,8 i 2,0 TFSI o mocy kolejno 160 i 200 KM. Gamę uzupełniał silnik VR6 o pojemności 3,2 litra i mocy 250 KM. Tu także kilkakrotnie modernizowano auto i dodawano nowe wersje.

Ostatnia zmiana drugiej generacji przyszła w 2012 roku – wtedy pojawił się model TT RS Plus. Był on mocniejszy od standardowego RS o 20 KM, generując łącznie 360 KM z 2,5-litrowego silnika TFSI. Pozwalało to rozpędzić kompaktowy model do 280 km/h. Oprócz zwiększonej mocy TT RS Plus miał nowe czterotłoczkowe zaciski hamulcowe, zmieniony grill i karbonowe wstawki.

Trzecia generacja: TT do potęgi trzeciej. Trzecia i aktualna generacja Audi TT pojawiła się w 2014 roku. Model zadebiutował z dwulitrowymi silnikami TFSI o mocy 230 i 310 KM w wersji TTS. Oprócz silników benzynowych w gamie po raz kolejny pojawiła się jednostka 2.0 TDI o mocy 184 KM.

Auto z przodu otrzymało ostrzejsze linie zderzaków i maski, znacznie szerszy grill oraz ledowe reflektory. Charakterystyczna linia TT się nie zmieniła, jednak zyskała ostrzejsze i bardziej agresywne kształty, co upodobniło ją do modelu R8.

Przydomek „Baby R8” zyskał na wartości w 2016 roku, kiedy do gamy dołączyła wersja Audi TT RS. Model był wyposażony w 2,5-litrowy motor TFSI o imponującej mocy 400 KM z napędem quattro. Auto wyróżniało się większymi wlotami powietrza, większymi felgami i spojlerem z tyłu. Dodatkowo Virtual Cockpit był standardem w tym modelu. Ówczesne Audi R8 było tylko

0,1 sekundy szybsze w przyspieszeniu do 100 km/h od TT RS.

TT w 2018 roku przeszło lifting. Model otrzymał nowe zderzaki oraz światła i większy grill. Również model TT RS został odświeżony, zyskując większe wloty powietrza i nowe światła.

Trzecia generacja Audi TT jest ostatnią odsłoną, która zakończy ponad 25-letnią historię tego modelu.

LAND CRUISER BIJE REKORDY... TEMPA SPRZEDAŻY

Podobała wam się nowa Toyota Land Cruiser, którą przedstawiliśmy kilka tygodni temu? Wygląda na to, że nie tylko wam. Według informacji Toyoty w ciągu pierwszej godziny polscy klienci zarezerwowali 462 egzemplarze tej wersji. Taką liczbę tego modelu zarejestrowano w ciągu całego ubiegłego roku w Polsce. W pierwszych sześciu dniach dokonano łącznie 702 rezerwacji nowej generacji legendarnej terenówki.

Możliwość zarezerwowania auta w jednej z dwóch najwyższych wersji – Executive oraz limitowanej First Edition – uruchomiono 9 lutego o godz. 11. W ciągu pierwszej godziny zamówiono 462 auta w obu wersjach, a do środy 14 lutego pula samochodów powiększyła się do 702 egzemplarzy.

Od 23 lutego można składać zamówienia bez rezerwacji na pełną gamę nowego Land Cruisera, więc jeżeli macie zbędne trzy stówki, to droga wolna. Oczywiście trzy stówki plus trzy zera, bo ceny auta zaczynają się od 319 900 zł.

SKODA ODMŁODZIŁA OCTAVIE

Tradycyjnie nieco zmieniono wygląd zewnętrzny auta. W tym wypadku szczególnie aktualne jest określenie „nieco”,

bo zmiany są naprawdę niewielkie. Jednym ze zmodyfikowanych elementów są przednie światła, które nie tyle mają inny kształt, co technikę. Zastosowane światła LED Matrix mają 36, a nie jak poprzednio 24, oddzielnie sterowanych segmentów matrycowych. Zintegrowano w nich także światła przeciwmgielne, które mogą już zniknąć ze zderzaka.

Wzbogacono wyposażenie samochodu, wprowadzając między innymi standardową dwustrefową klimatyzację Climatronic. W drugiej połowie roku jako standard ma dołączyć zintegrowana z asystentem głosowym Laura sztuczna inteligencja oparta na ChatGPT, co ma znacznie zwiększyć możliwości głosowego asystenta.

Samochody z automatyczną skrzynią biegów będą wyposażone w asystenta hamowania z funkcją automatycznego parkowania. Nowy system oceny zmęczenia kierowcy nie opiera się już wyłącznie na danych o ruchach kierownicy – monitoruje informacje z wielu źródeł i podobno potrafi odróżnić krótkotrwałą nieuwagę od rzeczywistego zmęczenia.

Lepsze wyposażenie uzupełniają wyższej jakości materiały we wnętrzu, ale także tworzywa z recyklingu. Dostępnych jest dziewięć wariantów wykończenia wnętrza.

Wśród dostępnych silników zabraknie trzech obecnych w poprzedniej wersji. Skasowano jednolitrowy silnik TSI, 200-konnego turbodiesla 2,0 TDI i hybrydową wersję 1,4 TSI plug-in. W gamie jest pięć wersji silnikowych o mocach od 115 KM do 265 KM. Podstawową wersją jest silnik 1,5 TSI o mocy 115 KM, który współpracuje z sześciobiegową manualną lub siedmiobiegową automatyczną skrzynią biegów DSG.

JAN STORA



Od 23 lutego można składać zamówienia bez rezerwacji na pełną gamę nowego Land Cruisera



Tradycyjnie nieco zmieniono wygląd zewnętrzny auta

PERYFERIA

Na chłodno

Takie rzeczy się przecież nie zdarzają. Niby Adam, czterdziestopięcioletni gburowaty typ z piwnym brzuszkiem, przez znajomych od zawsze nazywany Adasiem, dobrze o tym wiedział. A jednak mimo wszystko uwierzył, że tamtego piątkowego wieczoru, w tamtym podłym, zatęchłym barze, do którego nie zapuszczali się normalni ludzie, Anastazja wybrała właśnie jego. Po prostu przyszła, postawiła mu piwo, a później śmiała się z jego dowcipów, które nie śmieszyły już nawet jego najbliższych kumpli, a gdy zrobiło się naprawdę późno, wróciła z nim do domu. Nigdy wcześniej nikogo nie przyprowadził do domu, tym bardziej kobiety. Nie żyli razem długo – może nawet nie dwa tygodnie – ale wystarczająco, żeby gburowaty cham zmienił się na tyle, na ile w jego przypadku było w ogóle wykonalne. Oczywiście braków w wychowaniu, wykształceniu czy uzębieniu nie dało się naprawić w kilka dni. Ale dało się uprzętać nozę, w której mieszkał, a do której wprowadził się po śmierci swojej babki, właściwie nic nie zmieniając. Doszorował brudne pazury, podciął smętne włoski okalające łysiejącą głowę. Efekty i tak były marne, ale Anastazja jednak wracała, pojawiała się prawie codziennie. Nie sypiali ze sobą, to on głównie mówił, ona go słuchała, przyglądała mu się i zadawała pytania. Czy możliwe było, żeby

ta piękna, wysoka blondynka naprawdę zainteresowała się właśnie nim?

Adaś trochę w to nie wierzył, ale jednocześnie bardzo się tym szczylił – pomagało mu w tym od zawsze przerosnięte ego i głębokie przekonanie, że jest wyjątkowy. Nie pojawiali się w publicznych miejscach zbyt często, ale jeśli już – wzbudzali niemałą sensację. Po jednym z takich wyjść Adaś podarował Anastazji bransoletkę, być może pierwszy prezent, jaki w życiu zrobił, ona przygotowała kolację. Była piękną kobietą, ale zupełnie nie umiała gotować – zupa była gorzka i prawie niezjadliwa, ale Adaś zmusił się do opróżnienia talerza. Może pierwszy raz myślał o kimś innym niż tylko o samym sobie i chciał jej zrobić przyjemność.

W trakcie jedzenia upadł, a Anastazja, a tak naprawdę Anna, bo Anastazja było imieniem jej siostry, nie zamierzała mu nawet próbować pomóc. Ubrała lateksowe rękawiczki i zaczęła sprzątać ślady, jakie mogła zostawić w mieszkaniu, jednocześnie pozorując samobójstwo. Ostatnie dziesięć dni były wielokrotnie przemyślanym, skrupulatnie zrealizowanym planem. Nie było w nim miejsca na pomyłki.

Najwyraźniej Adaś zapomniał, jak będąc nastolatkiem, jechał po wodce z kolegami polonezem swojego ojca. Już wtedy był typem, który lubił o sobie



myśleć jako o dużo lepszym, niż był w rzeczywistości, w każdej dziedzinie. Znał drogę, jechał na pewniaka, nie biorąc pod uwagę tego, że może nie zapamiętać nad pojazdem, czy tego, że padał marznący deszcz. Wypadł z drogi, uderzając w idące poboczem dwie osoby – ojca i jego kilkulatnią córkę. Obie osoby zginęły na miejscu. On nawet nie wysiadł z samochodu. Tamtej nocy postanowił utopić go w pobliskim stawie. Policja działała opieszale, nocna ulewa zatarła ślady, zebrane dowody nie były wystarczające, żeby go skazać, nie znaleziono świadków. Jego twarz widziała jednak osoba, która była na miejscu – siostra kilkulatki, wtedy niewiele od niej starsza. Zagapiła się, szła kilkanaście metrów za rodziną, może się wtedy wcześniej

pokłócili. Przeżyła, ale tragedia, której była naocznym świadkiem, zaważyła na jej całym życiu. Nigdy nie zapomniła nieruchomych, nieczułych, niebieskich oczu mężczyzny, który prowadził samochód. Teraz też w nie patrzyła. Nie była pewna, czy wreszcie dojrzała w nich skruchę, nie była też dumna z tego, jak rozwiązała sprawę – właśnie sama stała się kryminalistką. Nie czuła jednak wyrzutów sumienia, ale nie była to także ulga – była to po prostu książkowa zemsta.

Strychnina wchłaniała się szybko do żołądka, pierwsze objawy pojawiły się po kilku minutach. Najpierw nagle skurcze, później mocniejsze, piana z ust i całkowity spokój. Chwilę później Adaś leżał zupełnie bez ruchu.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Jak radzić sobie w komunikacji z trudnymi ludźmi

Komunikacja z innymi ludźmi, zwłaszcza jeśli dzieli nas poglądy na ważne i ważne kwestie, może przysparzać wielu trudności. Jak wszystkie inne umiejętności ułatwiający życie w społeczeństwie jest to coś, co możemy jednak wyćwiczyć i starać się ulepszać.

Jedną z kluczowych umiejętności dobrej komunikacji jest aktywne słuchanie. Chodzi tu zwłaszcza o uważność, okazywanie empatii, dążenie do zrozumienia perspektywy drugiej osoby, żeby poczuła się ona wysłuchana i zaakceptowana. Ważne jest także powstrzymanie się od ostrego wyrażania własnych sądów, rad czy moralizowania. Możemy oczywiście przedstawiać własny punkt widzenia, ale w taki sposób, żeby nie urazić czyichś uczuć czy nie krytykować innego spojrzenia na daną kwestię.

W dobrej komunikacji jakość jest istotniejsza niż ilość – rozważne dobieranie słów, dyplomatyczne, przemyślane pytania i odpowiedzi oraz opanowany ton wyrażający szacunek. Bardzo ważne jest także opanowanie i kontrolowanie własnych zachowań, w tym przede wszystkim powstrzymanie się od impulsywnego lub emocjonalnego reagowania na zachowania lub słowa rozmówców. Tu także nieoceniona jest cierpliwość w spokojnym rozwiązywaniu sporów, bez pochopnego



podejmowania decyzji i wyciągania wniosków.

W komunikacji z trudnymi rozmówcami nie możemy zapominać o nas samych. Nie chodzi tu o wrogość czy tym bardziej agresję, ale o jasne, klarowne wyrażanie swoich potrzeb. Własne granice powinny być stanowczo ustalone, a nasze potrzeby taktownie i jasno zakomunikowane. Trudne interakcje potrafią być wykańczające, więc takie podejście pozwoli uchronić się przed nadmiernym zmęczeniem czy frustracją.

Podczas każdej trudniejszej rozmowy oprócz spokoju warto pamiętać także o profesjonalizmie, unikając plotkowania czy negatywnego mówienia o innych, nawet gdy trudno nam się oprzeć. Konstruktyną, budującą komunikacja powinna mieć pozytywny wydźwięk i rozładowywać napięcie, a nie je budować i powodować kolejne konflikty.

HK

ZDROWIE

Korek, czyli zatkanie ucha

Woskowina jest naturalną wydzieliną ucha, jednak w różnych sytuacjach może być produkowana w nadmiarze, co może prowadzić do powstawania tzw. czopów i zatykania uszu. Taki korek woskowinowy może być na tyle spory, że zatyka kanał ucha. Taki stan przeszkadza w odbieraniu dźwięków i rodzi uczucie dyskomfortu. Innymi przyczynami zatkanego ucha mogą być przeziębienie i zmiany ciśnienia. Choć ta dolegliwość niepokoi, przeważnie nie jest groźna i rzadko kiedy niesie ryzyko głuchoty.

JAKIE SĄ JEJ PRZYCZYNY? Oprócz nadmiernej ilości woskowiny gromadzącej się w uchu podobne odczucia możemy mieć podczas silnego kataru, gdyż obrzęk śluzówki nosa może się rozprężyć na przewody słuchowe, tzw. trąbki Eustachiusza, które łączą uszy z nosem. W rezultacie przewody te się zamykają. W uchu gromadzi się wtedy płyn, następnie gęsta wydzielina, co daje uczucie przepełnienia i zatkania. Inną przyczyną może być zmiana ciśnienia, na przykład podczas lotu samolotem lub jazdy windą. Wówczas do uszu dostaje się zbyt dużo powietrza, które uciska trąbkę Eustachiusza i na chwilę ją zwięża, dając uczucie zatkanego uszu.

JAK „ODETKAĆ UCHO?” W przypadku nadmiaru woskowiny w żadnym razie nie używajmy patyczków do uszu, mogą one jedynie doprowadzić do uszkodzenia



błony bębenkowej. W celu usunięcia woskowiny najlepiej stosować parafinę lub rozpuszczające ją krople. Rozmiękczą one zalegające złoże i zapobiegają ich przywieraniu do ścian przewodu słuchowego. Są one dostępne w aptece bez recepty, trzeba tylko pamiętać, by przed ich użyciem ogrzać opakowanie w dłoni do temperatury ciała.

Jeśli mamy zatkanie ucha z powodu zmian ciśnienia, pomóc może żucie gumy i ssanie cukierków – wówczas stymuluje się produkcję śliny, przez co częściej się ją połyka, a to „odtyka” przewód słuchowy. Pomocne może się także okazać ziewanie, ponieważ podczas otwierania żuchwy wspomaga się ruch w okolicy ucha, co może udroźnić przewody słuchowe.

Ze sposobów na zatkanie uszu można korzystać przez około trzy dni. Jeśli nie przyniosą one efektów lub problem będzie nawracał, należy się zgłosić do lekarza. Istnieje wówczas podejrzenie, że przyczyną może być zapalenie ucha lub pęknięcie błony bębenkowej.

Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.**KUŹNIA OSOWIEC**

STRATEGICZNY PARTNER



- ⌘ tańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
- ⌘ kompletne obudowy zmechanizowane
- ⌘ wiertarki
- ⌘ agregaty hydrauliczne
- ⌘ ogniwa złączne
- ⌘ trasy przenośnikowe
- ⌘ kotwiarki
- ⌘ odkuwki
- ⌘ zgrzebła
- ⌘ sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie